

Czarnowidztwo lub zaprzeczenie: czy jest inna droga?

Zostałem niedawno poproszony o komentarz do sporu pomiędzy niektórymi z członków i członkiń Extinction Rebellion (zobacz: Thomas Nicholas, Galen Hall i Colleen Schmidt, „The Faulty Science, Doomism, and Flawed Conclusions of Deep Adaptation”¹) a Jemem Bendellem, założycielem Głębokiej Adaptacji (zobacz jego „Letter to Deep Adaptation Advocate Volunteers about Misrepresentations of the Agenda and Movement”²). Ponieważ wydaje się, że kwestie poruszone podczas tej polemiki mogą być istotne dla czytelników Resilience.org³, pomyślałem, że może warto przyjąć to zaproszenie i dorzucić własne zdanie.

Dla niezorientowanych: Głęboka Adaptacja (ang. Deep Adaptation - DA) Jema Bendella przyjmuje za punkt wyjścia diagnozę, że w konsekwencji ujawniających się skutków spowodowanych przez człowieka zmian klimatu, całkowity rozpad społeczeństwa w niedalekiej przyszłości jest prawie nieunikniony. Extinction Rebellion (XR) jest ruchem aktywistycznym stosującym nieposłuszeństwo obywatelskie, aby zmusić rządy do działania w celu uniknięcia punktów krytycznych dla klimatu, które uruchomiłyby nieodwracalne procesy prowadzące ostatecznie do ekologicznego i społecznego załamania. W dużym uproszczeniu można powiedzieć, że Głęboka Adaptacja oznacza akceptację rzeczywistości spowodowanej przez zmianę klimatu, załamania i radzenia sobie z nimi, zaś Extinction Rebellion (Bunt przeciwko wymieraniu) oznacza działanie, aby się przed nimi uchronić.



Flaga z protestu Extinction Rebellion w Wellington (2019), Heapsrich, Wikimedia Commons commons.wikimedia.org. Creative Commons 1.0

Sedno sporu jest następujące: niektórzy ludzie zaangażowani w działania Extinction Rebellion uważają, że Bendell jest zbyt fatalistyczny, zniechęcając tym samym swoich zwolenników do podejmowania działań, które mogłyby jeszcze ocalić cywilizację i globalne ekosystemy. W odpowiedzi

Bendell oskarża swoich krytyków o ignorowanie dowodów i fałszywe przedstawianie jego poglądów.

Nie zamierzam wchodzić w szczegóły, rozsądzając każdą kwestię podniesioną w poszczególnych esejach. Zamiast tego wolę się zdystansować i przedstawić moją własną interpretację dostępnych danych i dowodów, a następnie omówić podtekst tego sporu.

Po wielu latach studiowania literatury z dziedziny nauk o środowisku doszedłem do wniosku, że jakaś forma załamania społecznego jest rzeczywiście wysoce prawdopodobna już w tym stuleciu, ale zależy to również od tego w jaki sposób definiujemy „załamanie”. Całkiem sporo znanych mi naukowców specjalizujących się w ochronie środowiska zgadza się z tą opinią. Jeśli chodzi o zmiany klimatu, problemem nie jest to, że globalne ocieplenie posunęło się już zbyt daleko, by można je było zahamować (w tej kwestii jestem agnostykiem: zgadzam się z autorami z XR, że nauka jeszcze tego nie rozstrzygnęła, i ich teksty zawierają w tym względzie pewne trafne stwierdzenia); szkokuł raczej w tym, że rzeczy, które musielibyśmy zrobić, aby zminimalizować zmiany klimatu, podkopałyby fundamenty społeczeństw przemysłowych w inny sposób. To ostatnie stwierdzenie wymaga nieco uzasadnienia.

Jedynym realistycznym sposobem na ograniczenie zmian klimatycznych jest zaprzestanie spalania paliw kopalnych – i w mojej ocenie nie da się tego zrobić bez znacznej redukcji zużycia energii, a co za tym idzie zmniejszenia aktywności gospodarczej (swoją argumentację w tej kwestii przedstawiłem w innym miejscu⁴, powtarzanie tego tutaj, uczyniłoby ten esej zbyt długim). Również dalsza zależność od paliw kopalnych prowadzi do kurczenia się gospodarki, ponieważ oprócz tego, że destabilizują one klimat, są wyczerpującymi się, nieodnawialnymi źródłami energii, które eksploatowaliśmy zgodnie z zasadą „nisko wiszącego owocu”: wydobycie tego, co z nich jeszcze zostało będzie coraz droższe, zarówno pod względem finansowym, jak i zużycia energii. A energia jest główną siłą napędową gospodarki, jeśli stanie się trudniej dostępna, nieuchronnie spowoduje to ograniczenie produkcji i handlu. A więc, tak czy siak, musimy zaakceptować kurczenie się gospodarki. Jednak nie wiemy, jak zmniejszyć naszą gospodarkę w sposób dający się kontrolować, szczególnie w kontekście ogromnej globalnej bańki zadłużenia. Ponadto struktury demokracji przedstawicielskiej, które reagują na krótkoterminowe obawy elektoratu, sprawiają, że planowanie kurczenia się gospodarek staje się jeszcze trudniejsze. Od dziesięcioleci decydenci obiecują tylko więcej wzrostu, a ekonomiści wbrew podstawowym zasadom logiki przedstawiają uzasadnienia, dlaczego wzrost zużycia materiałów i surowców może trwać w nieskończoność na planecie o ograniczonych zasobach. Ponieważ nie jesteśmy przygotowani do trwałego skurczenia gospodarki, jest bardzo mało prawdopodobne, że przeprowadzimy to dobrze.

Co więcej, globalne ocieplenie nie jest naszym jedynym kryzysem związanym z brakiem zrównoważenia. Do innych należą: wyczerpywanie się zasobów naturalnych, coraz większe zanieczyszczenie środowiska, system żywnościowy, który wyjaławia gleby i niszczy różnorodność biologiczną, nadużywanie długu jako sposobu na przeniesienie konsumpcji z przyszłości do teraźniejszości, powiększające się nierówności gospodarcze prowadzące do destabilizacji politycznej oraz narastające przeludnienie i nadmierna konsumpcja (szczególnie wśród bogatych), usprawiedliwane i pobudzane przez błędne przekonanie, że Ziemia zawsze będzie w stanie utrzymać więcej ludzi zużywających więcej zasobów na głowę mieszkańca.

Ponadto złożone interakcje pomiędzy znanymi nam systemowymi czynnikami stresogennymi – nie mówiąc już o tych, których nie znamy – jeszcze bardziej pogarszają sytuację. Zmiany klimatu zwiększają nierówności gospodarcze, podczas gdy niestabilność społeczna spowodowana narastającymi nierównościami utrudnia przywódcom państw skupienie się na kryzysie klimatycznym. Podobnie wzmagające się kryzysy demokracji na całym świecie (z bogatymi i posiadającymi władzę, którzy czują się odseparowani od zagrożeń i blokują konieczne zmiany), potęgują zagrożenia, utrudniając społeczeństwom poradzenie sobie z którymkolwiek z tych problemów.

Podsumowując, stworzyliśmy całkowicie niezrównoważony sposób życia. W ostatnich dekadach, gdy pojawiało się coraz więcej problemów, aby je rozwiązać, nauczyliśmy się polegać na napędzanym paliwami kopalnymi wzroście, ale teraz ten wzrost tylko pogłębia te problemy, a my nie mamy żadnego innego planu.

Wskazywanie na te wszystkie rzeczy nie jest skutecznym sposobem na zdobywanie przyjaciół i wpływanie na ludzi – i to prowadzi nas do głównego argumentu XR. Przypuśćmy, że całość dowodów przemawia na korzyść konkluzji Bendella (a w moim przekonaniu tak właśnie jest, za wyjątkiem kilku zastrzeżeń). Krytyczna ocena XR wypływa z przekonania, że jeśli ludzie, którzy są najbardziej świadomi kryzysu klimatycznego i z tego powodu prawdopodobnie najbardziej predestynowani do przeprowadzenia zmiany, świadomie zaakceptują nieomal całkowitą nieuchronność załamania, doprowadzi ich to do bierności i cynizmu, co tylko pogorszy sytuację. Ta krytyka wymaga wciąż odpowiedzi.

Jedną z możliwych odpowiedzi jest przededefiniowanie *upadku*. Przeszłe cywilizacje upadły, i proces ten trwał zwykle dwa lub trzy stulecia, a na końcu prowadził do jakiegoś rodzaju odrodzenia. Podobne cykle akumulacji i uwalniania (ang. buildup and release) obserwujemy w ekosystemach (naukowcy zajmujący się odpornością opisują tę uniwersalną tendencję jako *cykl adaptacyjny*⁵).

Upadek nie musi oznaczać, że prawie wszyscy naraz umrą lub że ci, którzy przetrwają, staną się kanibalami. Oznacza on raczej, że nasze dzisiejsze instytucje w mniejszym lub większym stopniu przestaną funkcjonować i będziemy musieli znaleźć alternatywne sposoby zaspokajania naszych podstawowych ludzkich potrzeb – sposoby, które są wolniejsze, bardziej lokalne i działają na mniejszą skalę. Nawet jeśli nie możemy całkowicie zapobiec fazie uwalniania cyklu adaptacyjnego, w której się znajdujemy, możliwe że złagodzenie przebiegu uwalniania i reorganizacji leży w zasięgu naszych możliwości. Być może, jeśli pomyślimy o załamaniu pod tym kątem, akceptacja niemal pewnej nieuchronności załamania nie będzie tak osłabiająca.

Lecz szczęśliwa wersja *upadku* jest prawdopodobna tylko pod warunkiem, że będziemy działać. Przeszłe cywilizacje nie miały paliw kopalnych (a więc również zmian klimatu) ani broni nuklearnej. Bez dużej dozy szczęścia i ciężkiej pracy, możemy mieć do czynienia z załamaniem, którego rzeczywiście nie przetrwamy lub które przetrwa tylko garstka.

Czy możemy pogodzić się z tym, że nasze szanse na sukces są bardzo niewielkie, a mimo to działać – przytomnie i z zapalem? Sądzę, że wskazówek co do odpowiedzi na to pytanie można poszukać w dziedzinie psychologii znanej jako „Teoria opanowania trwogi” (Terror Management Theory), którą Bendell omawia w dokumencie założycielskim Głębokiej Adaptacji; „Deep Adaptation: A Map for Navigating Climate Tragedy”⁶ (polskie tłumaczenie: lifeworth.com/DeepAdaptation-pl.pdf).

Wydaje się, że organizmy pozaludzkie nie są świadome nieuchronności swojej własnej śmierci, więc nie muszą radzić sobie z tą świadomością. Niektóre inteligentne zwierzęta (w tym wrony i słonie) zauważają śmierć swoich towarzyszy i wydaje się, że odczuwają żalobę, ale nie wiemy, czy potrafią rozważać swoją własną śmiertelność. Natomiast my – ludzie, ze względu na nasz język i umiejętność racjonalnego myślenia, nieuchronnie, zazwyczaj zaczynając od późnego dzieciństwa, uświadamiamy sobie, że każdy prędzej czy później umrze, a my nie jesteśmy wyjątkiem. Świadomość śmierci powoduje psychologiczny konflikt pomiędzy naszym instynktem samozachowawczym a naszą wiedzą o nieuniknionym odejściu, i jako gatunek zadaliśmy sobie wiele trudu, by przewyciężyć ten konflikt. Według *teorii opanowania trwogi*, wyjaśnia to szeroki wachlarz kulturowych wierzeń i instytucji, które wprost lub w sposób ukryty obiecują nieśmiertelność – włączając w to, chociaż nie tylko, nauki i rytuały religijne.

W rezultacie zaprzeczenie stało się głęboko zakorzenioną ludzką zdolnością. W swojej książce „

Denial: Self-Deception, False Beliefs, and the Origin of the Human Mind”⁷, Ajit Varki i Danny Brower sugerują, że gdy rozwinęliśmy język, nasze wyłaniające się oczekiwanie własnej śmierci, czyniłoby nas tak przygnębionymi i ostrożnymi, że nie bylibyśmy w stanie skutecznie konkurować z innymi gatunkami lub mniej obciążonymi członkami naszego własnego gatunku, gdyby symultanicznie nie pojawiła się adaptacja – nasza zdolność do zaprzeczenia śmierci. W ten sposób zaprzeczenie pełniło ewolucyjną funkcję podstawowego narzędzia opanowania trwogi. W miarę upływu czasu nasza zdolność do zaprzeczania zwiększyła się – zapewne szczególnie w ostatnich dekadach, gdy wielka, kolektywna zagłada na skutek wojny nuklearnej bądź zmiany klimatu stała się realną możliwością.

Zaprzeczenie może przybierać różne formy. Jedną z nich wynika z *dysonansu poznawczego*⁸ – mechanizmu motywacyjnego, który leży u podłoża niechęci do przyznawania się do błędów lub zaakceptowania rezultatów badań naukowych, jeśli są one sprzeczne z naszymi obecnymi poglądami (stąd osoby nieskłonne do wiary w zmiany klimatu usilnie starają się znaleźć jakiegokolwiek dowody, nieważne jak marne, które potwierdzają ich poglądy). Inną jest *wyparcie*⁹, stan, w którym jesteśmy świadomi zmian klimatu i ich konsekwencji, ale znajdujemy sposoby na uniknięcie związanego z tym niepokoju, a co za tym idzie konieczności działania.

Zaprzeczanie zmianom klimatu (a więc również prawdopodobieństwu społecznego załamania) jest zatem czymś więcej niż tylko politycznym narzędziem służącym do utrzymania korporacyjnych zysków przemysłu paliw kopalnych. Jest ono kolektywnym mechanizmem radzenia sobie z niezwykle trudną sytuacją. Wszyscy zaprzeczamy – na rozmaite sposoby i w różnym stopniu.

Członkowie XR mają rację: jeśli pogodzimy się z nieuchronnością załamania, możemy, posługując się tymi psychologicznymi mechanizmami, zmniejszyć naszą zdolność do działania na rzecz złagodzenia jego konsekwencji i zwiększenia szans na przetrwanie. Z drugiej strony jednak, jeżeli zanurzymy się głębiej w zaprzeczanie, możemy beztrudnie robić to, co do tej pory, również nie robiąc niczego dla podwyższenia prawdopodobieństwa naszego przetrwania. Czy rozwiązaniem jest pozwolenie sobie na właściwą dawkę zaprzeczenia? Jaka jest ta idealna dawka i w jaki sposób mamy monitorować dozowanie stosowane przez wszystkich innych?

Możliwe że każdy i każda z nas jest w stanie znieść inną dawkę „czarnowidztwa”. Jeśli tak jest, u podłoża sporu pomiędzy XR a DA przynajmniej po części mogą leżeć różnice poziomu psychologicznej tolerancji u poszczególnych osób, które następnie tworzą grupy odgradzające się od innych przy pomocy mechanizmu dysonansu poznawczego.

Jednakże taka ocena w jakiś sposób trywializuje tę debatę – tutaj chodzi o coś więcej. Tylko jeden dodatkowy punkt widzenia: może załamanie już nastąpiło, tylko po prostu jeszcze nie wszyscy w równym stopniu odczuwają jego konsekwencje. Setki milionów, a być może parę miliardów biednych ludzi na całym świecie już doświadczą potworności, które prawdopodobnie wydarzą się w następstwie upadku nowoczesnego społeczeństwa przemysłowego (nie mówiąc już o miliardach, które nie skorzystały na nim w równym stopniu lub stały się ofiarami globalnego, przemysłowego kapitalizmu i imperializmu). Ci ludzie, których ciężki los prawdopodobnie jeszcze bardziej się pogorszy, nie mogą pozwolić sobie na to, by usiąść w wygodnym fotelu i filozofować na temat przyszłości – spędzają każdy dzień robiąc to, co konieczne, by przetrwać, co czasami oznacza walkę z siłami kapitalistycznego wyzysku, które zwykle pokrywają się z głównymi przyczynami zmian klimatu. Być może zwolennikami Głębokiej Adaptacji są przede wszystkim ludzie uprzywilejowani, których bańka została przebita przez świadomość zmian klimatu i którzy, przynajmniej na chwilę, mogą pozwolić sobie na pewne znieruchomienie na skutek tej nagłej dezorientacji.

Ludziom skłaniającym się ku punktowi widzenia Głębokiej Adaptacji poradziłbym, aby nie tracili energii na próby przekonania swoich krytyków z Extinction Rebellion, że katastrofalne załamanie jest naprawdę nieuniknione w ciągu najbliższych kilku lat. Nie dajcie się zwieść pułapce pewności:

nikt z nas w tym momencie nie wie, czy wyginięcie ludzkości w niedalekiej przyszłości jest nieuniknione, ani czy zdecydowane, wspólne działanie może sprawić, że doświadczymy relatywnie łagodnej wersji załamania. Zamiast tego skoncentrujcie się na tym, co do czego się zgadzacie i działajcie razem z waszymi krytykami z XR – co, poza innymi rzeczami, jest skutecznym sposobem na radzenie sobie z naszym lękiem. Odrzućcie skłonność do beczynności i wpatrywania się we własny pepek.

Tymczasem, kilka rad dla krytyków DA z XR: bądźcie uważni. Pomimo swojej kontrowersyjnej skłonności do fiksacji na najgorszym scenariuszu, Głęboka Adaptacja oferuje system wsparcia, w ramach którego ludzie mogą podjąć wewnętrzną pracę związaną z konfrontacją z realiami zbliżającej się wielkiej dezintegracji. Podczas gdy praca wewnętrzna nie powinna być celem samym w sobie, podkopując tym samym wysiłki na rzecz zmniejszenia szkód dla ekosystemów i ludzkich społeczności, jest ona jednak niezbędnym etapem na drodze wyjścia poza zaprzeczanie.



Richard Heinberg

Być może moglibyśmy w tej kwestii skorzystać z mądrości zawartej w starożytnej hinduskiej księdze, „Bhagawadgicie”. *Gita* jest dialogiem pomiędzy księciem Ardżuną a jego przewodnikiem i woźnicą, Kriszną, który ma miejsce obok pola bitwy podczas wojny między krewnymi Ardżuny a innym klanem. Pomimo przekonania o słuszności swojej sprawy, Ardżuna czuje się przytłoczony lękiem moralnym związanym z przemocą i śmiercią – całkowitą zagładą wszystkiego! – i swoją współodpowiedzialnością za nie, i zastanawia się czy nie zrzec się swojego tytułu i obowiązków i nie poświęcić się filozofii. Kriszna doradza Ardżunie wypełnienie jego żołnierskich zobowiązań, ale również działanie bez myślenia o sobie czy też przywiązania do rezultatu.

Podobnie, ci z nas, którzy są świadomi nadciągających kryzysów, muszą zrozumieć, że konsekwencje podjętego działania będą w dużej mierze nieprzewidywalne. Konieczność działania wynika po prostu z faktu, że jesteśmy świadomi; jednakże nasza wiedza jest tylko częściowa. Pomimo tych ograniczeń, jesteśmy zobowiązani do odegrania naszej roli w obronie natury i ludzkości w sposób tak czysty i bezinteresowny – a także skuteczny – jak to tylko możliwe.

Richard Heinberg

Tłumaczenie: Jan Skoczylas

Richard Heinberg (ur. 1950) – jest amerykańskim dziennikarzem i edukatorem, autorem kilkunastu książek, w tym: „The Party’s Over: Oil, War, and the Fate of Industrial Societies” (2003); „The End of Growth” (2011) i „Our Renewable Future” (wspólnie z Davidem Fridley’em, 2016). Obecnie

pracuje jako Starszy Doradca w Post Carbon Institute, w którym pełni również funkcję sekretarza zarządu. Jest uważany za jednego z czołowych światowych orędowników odejścia od naszego obecnego uzależnienia od paliw kopalnych. Jest autorem mnóstwa esejów i artykułów, które ukazały się w czasopiśmie takich jak: „Nature”, „Reuters”, „Wall Street Journal”, „The American Prospect”, „Public Policy Research”, „Quarterly Review” i „Yes!” oraz na stronach internetowych, m.in. Resilience.org, TheOilDrum.com, Altnet.org, ProjectCensored.com, Counterpunch.com, Ecowatch.org, Commondreams.org i Truthout.org. Richard wygłosił setki wykładów na temat kwestii dotyczących energii i klimatu do słuchaczy w 14 krajach, zwracając się do decydentów na wszystkich poziomach, od lokalnych samorządów po członków Parlamentu Europejskiego, udzielił również niezliczonych wywiadów dla prasy, radia i telewizji. Wystąpił w wielu filmach dokumentalnych, m.in. w „11th Hour” Leonarda DiCaprio. Jest laureatem prestiżowej nagrody „M. King Hubbert Award for Excellence in Energy Education”, a w 2012 r. został mianowany członkiem Międzynarodowej Ekspertckiej Grupy Roboczej ds. Nowego Paradygmatu Rozwoju (International Expert Working Group for the New Development Paradigm) pod patronatem króla Bhutanu.

Źródło: postcarbon.org/doom-or-denial-is-there-another-path

Tłumaczenie ukazało się pierwotnie na stronie „Zielonych Wiadomości”:
zielonewiadomosci.pl/tematy/ekologia/czarnowidztwo-albo-zaprzeczenie-czy-jest-inna-droga

Przypisy:

1. opendemocracy.net/en/oureconomy/faulty-science-doomism-and-flawed-conclusions-deep-adaptation
2. jembendell.com/2020/07/15/letter-to-deep-adaptation-advocate-volunteers-about-misrepresentations-of-the-agenda-and-movement
3. resilience.org
4. richardheinberg.com/museletter-283-can-we-have-our-climate-and-eat-it-too
5. resalliance.org/adaptive-cycle
6. lifeworth.com/deepadaptation.pdf
7. twelvebooks.com/titles/ajit-variki/denial/9781455511914
8. theatlantic.com/ideas/archive/2020/07/role-cognitive-dissonance-pandemic/614074
9. psychoanalysis.org.uk/blog/disavowal-sally-weintrobe-and-the-psychoanalysis-of-climate-change-denial